Prolog mojego nowego pomysłu na uniwersum — GB2033

Od autora: Hej.
Od mojego ostatniego postu trochę minęło. Jednak teraz powracam z nowym pomysłem. Na razie jest to pomysł na świat i jego historię. Starałem się dostosować do rad które mi daliście. Mimo że to tylko pomysł na świat, nie mogłem oprzeć się chęci pokazania tego i skonfrontowania z opinią osób trzecich. Mam nadzieję że się spodoba. Zapraszam do czytania i życzę miłej lektury.

Porządek świata, jaki znali ludzie przestał istnieć. W roku 2025 homo sapiens osiągnęli już wszystko. Wspięli się na wyżyny swoich możliwości. Niektórzy jednak nie mogli zaakceptować takiego stanu rzeczy. Jeżeli, nie można na nowo uruchomić maszyny ludzkiego postępu znanymi metodami, należy sięgnąć po nowe. Tak też, Międzynarodowa Grupa Naukowa, po wielu latach badań, w 2030 potwierdzili istnienie, nie tyle innej planety, na której mogłoby istnieć życie, ale całego nowego uniwersum. Po kolejnych 5 latach w 2035 zdołali nawiązać pierwszy kontakt z nowym światem. Miałoby to tylko chwilowe, nieszkodliwe sprawdzenie, czy istnieje tam już życie. Jak się okazało, istnieje i nie zawaha się wykorzystać okazji, jaka im się nadarzyła. Wtedy to nastąpiła, dzisiaj powszechnie znana, Konkluzja Światów. Okazało się, że nowy wymiar, Pandemonium, w dużej mierze składał się z niestabilnej energii. Energia ta wylała się na Ziemie i doprowadziła do wyparowania 30% struktury planety. Zniknęły całe kraje i części kontynentów, takie jak Norwegia, USA, Wielka Brytania, europejska część Rosji, Ukraina. Na miejsce tych ziem pojawiła się nigdy nie opadająca, krwisto czerwona, mgła. Jednak Pandemonium nie składało się tylko z energii. Wymiar ten zamieszkiwały również żywe istoty. W pierwszych miesiącach Konkluzji przybyły pomniejsze stworzenia. Szaroskure, łyse zgarbione postacie o długich łapach i krótszych umięśnionych tylnych kończynach, na ich grzbietach często widniały, założone niczym pancerz, żebra nieznanych stworzeń. Na początku starano się nawiązać kontakt, porozmawiać. Jak się jednak szybko okazało istoty te nie tyle co nie potrafiły, co raczej nie chciały rozmawiać. Szybko, nie bez podstawnie zresztą, zaczęły być powszechnie nazywane Ghulami. Za nimi natomiast pojawiły się, zdecydowanie mniejsze stworzenia. Skórę miały białą niczym mleko, gdzie nie gdzie dało się zauważyć czarne plamy złożone z futra. Posturą przypominały hieny, z zachowania również je przypominały, dobierały się do pozostawionych przez Ghule resztek. Z tego też powodu zostały okrzyknięte po prostu Padlinożercami. Najgorsza jednak była trzecia fala. Wtedy też na Ziemię wdarły się Demony. W tym przypadku każdy osobnik był inny, nie było jednak żadnego problemu z odróżnieniem ich od Padlinożerców czy Ghuli. Posturą przypominali ludzi, chodzili przeważnie na dwóch tylnych kończynach, a dwie przednie były zadaniowe. Ciało mieli pokryte w całości łuskam o przeróżnych barwach i odcieniach. W przeciwieństwie do innych, Demony, były rozumne, a do tego bardzo pojęte. Nie minął miesiąc, a można było porozumieć się z nimi w każdym języku. Na początku miała to być nasza szansa na okiełznanie chaosu. Demony wyszły z mgły, na każdym kontynencie, w każdym kraju, dokładnie jeden odział zrównał dokładnie jedno miasto ludzkie z ziemią. Po tym indcydencie została oficjalnie wypowiedziana ludzkości wojna.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

GB2033, dodano 15.05.2019 00:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.